WYSŁANE PRZEZ
Irmgard

ON
01.07.2015

★ ★ ★ ★ ★
Keine Stimmen

Zobowiązania – nigdy nie wygłaszaj kazań o wartościach



W dzisiejszym sporcie: czy możliwe jest przekazywanie szlachetnych wartości, czy też należy pozostawić młodzież własnemu losowi? Krytyczna analiza z udziałem Ludwiga Haslera, wykładowcy akademickiego filozofii i teorii mediów oraz publicysty.

Nigdy nie głosz wartości

Jakie skojarzenia budzi w Panu pojęcie „zobowiązań”? Ludwig Hasler: Sprzeczne. Z jednej strony sport potrzebuje takich normatywnych porozumień, jeśli chce ocalić swoją dawną idealistyczną rolę „świata alternatywnego”: czyli zdrowie, fair play, sprawiedliwość w wynagrodzeniu za osiągnięcia zamiast „darwinowskiej” walki jeden na jednego. Z drugiej strony rzeczywisty sport wymyka się temu uroczemu ideałowi – gdzieś pomiędzy erotyką ruchu a prymitywną przyjemnością z bycia silniejszym, pomiędzy sprawnością fizyczną a brutalnością rywalizacji...

Tym bardziej wymagająca staje się praca nad podstawowymi postawami. Jak wzbudzić w dzieciach i młodzieży entuzjazm do tego? Dzieci i młodzież entuzjastycznie podchodzą do wielu rzeczy, gdy tylko zauważą, że leży to w ich interesie. Te postawy i wartości muszą więc przynosić im korzyść – przynajmniej dobre samopoczucie. Najłatwiej jest to przekazać w sportach zespołowych: uczciwość, brak rażących fauli, jeden za wszystkich – to wzmacnia ducha zespołowego. To z kolei podnosi poczucie własnej wartości każdego z osobna („jestem niezbędny, doceniany”). A wraz z poczuciem własnej wartości rośnie sukces sportowy. Z pewnością zdobycie tego zainteresowania jest trudnym zadaniem. Największe szanse na sukces ma się wtedy, gdy wartości są przekazywane w sposób przekonujący jako korzyść życiowa i bodziec do osiągnięcia sukcesu. Na litość boską, nigdy nie głoszcie wartości zamiast sukcesu!

Dopóki sport nie ma stać się cyrkiem, czerpie swoją siłę z wartości.

Dlaczego wspólne wartości są niezbędne w sporcie? Dopóki sport nie ma stać się cyrkiem, czerpie siłę właśnie z takich wartości. Jeśli sprinterzy naćpają się sterydami anabolicznymi, niszczą nie tylko swoje zdrowie, ale także sam sport. Porównywalność wyników jest podstawą współczesnego sportu. Jeśli nie wygrywa już najlepszy, ale ten, kto ma najlepszą firmę farmaceutyczną, wówczas załamuje się cała podstawa sportu. Chodzi o sport, a nie o bycie grzecznym czy miłym. Nie musimy w ogóle mówić o „etyce”. Wystarczy zrozumienie „wzajemnego egoizmu”: uprawiając sport, muszę dążyć do wartości takich jak powstrzymywanie się od stosowania dopingu, uczciwość i przestrzeganie zasad w duchu równości szans.

Zobowiązania powinny być ustalane wspólnie przez wszystkich. Jaką wartość mają dla Państwa porozumienia, które są opracowywane przez niewielką, zainteresowaną grupę w

imieniu całej drużyny? Decydujące znaczenie ma skład tej grupy. Jeśli jakieś dobrze przemyślane propozycje pochodzą od klubu „grzecznych” lub słabszych, pozostali po prostu je wyśmiewają. Wtedy staje się jasne, że zobowiązanie ma na celu ochronę słabszych. W realnych warunkach to nigdy nie działa.

W mojej poprzedniej pracy jako kierownik redakcji zawsze wybierałem kilku „liderów”, a do tego jednego lub dwóch „notorycznych buntowników”. Następnie zlecałem tej grupie opracowanie statutu redakcji – porozumienia bez ścisłej mocy prawnej, czyli swego rodzaju zobowiązania. Zazwyczaj propozycje spotykały się z akceptacją bez większych problemów. Decydujące znaczenie ma więc włączenie od samego początku tak zwanych „burzycieli spokoju”.

Jakie wskazówki dałby Pan/Pani wolontariuszom prowadzącym zajęcia sportowe, aby przygotowali się na wyzwanie związane ze wspólnymi ustaleniami? W dzisiejszych czasach łatwo jest przesadzać z tym wspólnym i oddolnym demokratycznym podejściem. Kluczowe znaczenie ma to, by zobowiązania nie były narzucane z zewnątrz. Niemniej jednak młodzież pragnie mieć „wodza”. Pewien przyjaciel opowiedział mi, jak jako nauczyciel w gimnazjum przejął klasę, która wcześniej zmusiła do rezygnacji dwóch nauczycieli. Pierwszego dnia szkoły przedstawił klasie pisemną listę: „Weźcie rowery, buty do biegania i kąpielówki. Zrobimy triatlon”. Kiedy nadszedł ten dzień, przywitał się z każdym z osobna, krótko poinformował o planie dnia i pojechał na czele na rowerze. Zuchwali chłopcy podążyli za nim – tak samo jak przez wszystkie kolejne dni w szkole. Znaleźli swojego wodza.

Przykład ten ma na celu wyjaśnienie następującej rzeczy: z grupy pozbawionej przywództwa nigdy nie wyłonią się trwałe zobowiązania. Najpierw grupa ta musi przekształcić się w grupę interesów – czyli musi być kierowana – dopiero wtedy młodzież może stać się samodzielna i rozwijać inicjatywy służące grupie.

Czy istnieje „ścieżka edukacyjna” prowadząca do wspólnego wypracowania postaw i wartości? Najlepiej sprawdza się „ścieżka edukacyjna” oparta na negatywnych doświadczeniach. Istnieje takie urocze powiedzonko z antyautorytarnych czasów roku 1968: rano w przedszkolu maluchy witały swoją wychowawczynię zrozpaczonym pytaniem: „Pani, czy dzisiaj znowu musimy bawić się w to, na co mamy ochotę?”. Humor tego pytania jasno pokazuje: ciągłe samodzielne wybieranie i podejmowanie decyzji jest obciążeniem, udręką, nadmiernym obciążeniem. Grupa musi doświadczyć tego nadmiernego obciążenia w chaosie wartości i postaw – dopiero wtedy doceni korzyści płynące z zobowiązań.

Zobowiązania mogą uzupełniać zasady, regulaminy szkolne, umowy o naukę itp., ale nie mogą ich zastępować. Jak postrzegają Państwo tę uzupełniającą funkcję? Oba są zasadami. Jedne pochodzą „z góry” – od dyrekcji szkoły lub pracodawców – zobowiązania pochodzą „od dołu”. Dzięki nim młodzież po raz pierwszy doświadcza uczucia ustalania sobie własnych zasad. Postrzegają to jako atrakcyjne wyzwanie, by samodzielnie wymyślić zbiorowe zachowanie. Jednocześnie odczuwają to jako ciężar, jakim jest samodzielne ponoszenie odpowiedzialności za życie grupy.

Pod względem funkcjonalnym wyobrażam sobie uzupełnienie między regulaminami a zobowiązaniami jako coś w rodzaju „tożsamości korporacyjnej” w przedsiębiorstwach. Wszyscy grają w piłkę nożną zgodnie z zasadami narzuconymi przez FIFA. Jednak juniorzy klubu FC Herisau uzgodnili, że nigdy celowo nie będą wykonywać wślizgu na goleń przeciwnika. I nie jest to szlachetna etyka rezygnacji, lecz zobowiązanie kształtujące tożsamość grupy: „Nie musimy posyłać innych do szpitala, wygrywamy i tak. Jesteśmy wyjątkowi!”

Aby porozumienia miały trwały efekt, muszą być zawierane dobrowolnie. Co jednak zrobić, gdy zobowiązania nie są dotrzymywane? W takich przypadkach potrzebne są rytuały. Grupa – a nie trenerka – musi dać do zrozumienia osobie, która popełniła wykroczenie, że swoim zachowaniem sama wykluczyła się ze zbiorowości. W zależności od wagi wykroczenia grupa musi podjąć decyzję o karze (zawieszenie, praca społeczna jako zadośćuczynienie). Działa to oczywiście tylko wtedy, gdy takie kary i ich wymiar zostały wcześniej ustalone i zostały wspólnie zatwierdzone wraz z podjęciem zobowiązania.

Nigdy nie wygłaszaj kazań o wartościach

Źródło:

Treść: „Jugend+Sport”, wydanie mobilne 1, grudzień 2004 r., COMMITMENTS

Autor: Raqlph Hunziker

prawa autorskie: www.mobile-sport.ch

Zdjęcie: www.juropa.net

Weitere Informationen

Kategorie
Kierownictwo i pedagogika

Tagi
Sport
Wartości
Grupa młodzieżowa
Filozofia
Pedagogika

Wiek
13–16 lat
od 16. roku życia

Liczba uczestników
Brak dostępnych danych.

Biblia
Brakuje tej informacji.

Czas trwania
Brak dostępnych danych.

Teren / otoczenie
Miasto

Materiał
Prawie bez wysiłku

Pobieranie plików
Plik do pobrania dostępny

KI Generierter Inhalt
Zawartość
Kategorie
Tagi
Wiek
Liczba uczestników
Biblia
Czas trwania
Teren / otoczenie
Materiał

© YoungstarsWiki | https://youngstarswiki.org/pl/wiki/art/zobowiazania-nigdy-nie-wyglaszaj-kazan-o-wartosciach